

Pismo bezpośrednie i psychografia

Może ono mieć miejsce przy pełnym świetle. Medium pozostaje w swoim normalnym stanie, może swobodnie się poruszać do tego stopnia, że wydaje się nie odgrywać żadnej roli w tym zjawisku. Na kartkach papieru, które umieszczane są w pudełkach, czy zamkniętych na klucz szufladach, a także między dwoma deszczułkami, które związuje się i pieczętuje, odnajdujemy po zakończeniu doświadczenia tekst podpisany imionami zmarłych.

Baron Guldenstubbé zwrócił uwagę opinii publicznej na te zjawiska w swojej książce: *Rzeczywiste istnienie Duchów a zjawisko pisma bezpośredniego*. Samemu będąc medium, otrzymał liczne pisemne przekazy. Jego najważniejsze doświadczenia miały miejsce w Luwrze, w muzeum w Wersalu, w bazylice Saint-Denis, opactwie westminsterskim czy w British Museum.

Oto jak przebiegały prowadzone przez niego doświadczenia: baron umieszczał kartki w schowkach, nie wkładał tam jednocześnie ani ołówka, ani innego przedmiotu służącego do pisania. Odchodził od tego miejsca na kilka kroków, nie tracąc z oczu ani na chwilę przedmiotu badań. Następnie wracał po papier, na którym znajdował mające głęboki sens przekazy. W ten sposób otrzymał ponad dwieście komunikatów przekazywanych w dwudziestu różnych językach. Wydaje się, że w tych przypadkach pismo wynika z jakiejś aktywności chemicznej.

W innych jeszcze przypadkach uczestnicy mogą dostrzegać unoszący się ołówek, tak jakby trzymała go niewidzialna ręka, który stawia znaki na kartkach. Seanse te odbywają się w ciemności, gdyż zbyt jasne światło, czy zbytne skupienie wzroku świadków na miejscu, gdzie odbywa się doświadczenie, mogą zparaliżować siłę psychiczną i stać się przeszkodą dla tych manifestacji. W swojej książce: *Badania nad*

spirytualizmem, William Crookes cytuje wiele tego typu przypadków: „Siedziałem obok medium, panny Fox, a jedynymi osobami, które oprócz nas uczestniczyły w eksperymencie, była moja żona i jej kuzynka. Trzymałem obie ręce medium, podczas gdy ona opierała obie stopy na moich. Położyliśmy wcześniej kartkę papieru na stole przed nami; w dłoni, która pozostawała wolna, trzymałem ołówek. Z salonowego sufitu zsunęła się wówczas powoli jasna ręka i po tym, jak pobalansowała przez chwilę w powietrzu obok mnie, wzięła ołówek z mojej dłoni, napisała coś szybko na kartce, po czym odrzuciła przyrząd do pisania i uniosła się nad naszymi głowami ginąc w ciemności.”

Na kongresie spirytystycznym w 1900r. doktor Dusart cytuje następujący przypadek: „4 marca 1898 r. medium Maria D... otoczona przez pięć osób wskazuje na puste krzesło, na którym, jak mówi, siedzi Duch Agnès, jej kuzynki zmarłej kilka lat temu, i pisze coś na kawałkach papieru mających formę serca. Chwilę później uczestnicy widzą, jak jakaś dłoń kładzie na stole pięć papierowych serc, na których napisane są krótkie modlitwy. Pan i pani N..., rodzice Agnès, rozpoznają pismo córki i zaczynają płakać.”

[illegible]

Reconnaissez à Adolphe Bours
la même année où Napoléon Bonaparte a été sacré l'Empereur des Français, Hippolyte Jean Denizard Rivail est né à Lyon, le 3 Octobre, 1804.

Niektóre przypadki pisma przy pomocy deszczułek. Mają one być przy zapalonym świetle i poddać oli. Rzeczywiście, gdy przyłożymy

do siebie deszczułki, wewnątrz utworzą one zaciemnioną przestrzeń, coś na kształt ciemni znanej forografom, przez co nadają się doskonale do tego, by działały w nich fluidy. Deszczułki są nowe, umyte tak, by zapewnić, że nie znajduje się na nich żadna substancja, która mogłaby wprowadzić uczestników w błąd. Odpowiednio się je również zaznacza. Są mocno ze sobą powiązane, często też zapieczętowane. W takich właśnie warunkach pojawiają się między tymi deszczułkami przekazy. Często dłonie badaczy cały czas ich pilnują, a ani medium, ani żaden z asystentów ich nie dotyka. Gdy pozostawimy między nimi kawałek ołówka, słysząc przez cały czas trwania zjawiska, odgłos pisania.

W książce *Psychografia* Stainton Moses opisał i udokumentował zjawisko pisma otrzymanego na deszczułkach. Cytuje on tam liczne przypadki, które samemu miał okazję obserwować w ciągu dziesięciu lat badań.

Przewodniczący Towarzystwa Psychologicznego Wielkiej Brytanii, Sergeant Cox twierdzi, że otrzymał kilka przekazów na deszczułkach za pośrednictwem medium Slade'a. Oto fragment jego obserwacji:

„Slade trzymał dłonie na stole, a ja mogłem obserwować całej jego ciało od stóp do głów. Wziął deszczułkę, którą wcześniej dokładnie obejrzałem, by upewnić się, że nie ma na niej żadnego śladu pisma, i przyłożył ją do spodu blatu stołu. Natychmiast usłyszałem dźwięk, jak gdyby ktoś pisał na tej deszczułce. Kilka szybkich uderzeń dało nam znać, że zakończono proces pisania. Odwróciliśmy więc deszczułkę i odczytaliśmy na niej następujący przekaz napisany bardzo wyraźnie: „Drogi Sergeancie, bada Pan temat, który zasługuje na Pańską uwagę; człowiek, który zaczyna wierzyć w tę prawdę, staje się lepszy w większości przypadków. Taki jest nasz cel, gdy powracamy na Ziemię. Pcha nas tu pragnienie uczynienia ludzi mądrzejszymi i czystszyymi.”

Niekiedy litery, które pojawiają się na deszczułce są tak

małe, że można je odczytać jedynie przy pomocy lupy.

Niektóre przekazy otrzymano w różnych językach: w starożytnej, czy nowożytnej grece, po hiszpańsku, portugalsku, rosyjsku, szwedzku, holendersku, niemiecku, arabsku i chińsku. Jako że media nie znały tych języków, nie można podejrzewać, że chodzi o nawet najmniejsze oszustwo z ich strony.

M. Owen, redaktor *Golden Gate*, otrzymał 24 grudnia 1892 r. przy pomocy medium Evans najdłuższy przekaz na deszczułkach. Rozciągał się on na czternastu podwójnych deszczułkach, związanych i zapieczętowanych, które w ciągu kwadransa pokryte zostały tekstem składającym się z tysiąca słów.

We Francji, w 1886 r., doktor Paul Gibier, który badał szczegółowo to zjawisko, otrzymał w ciągu trzydziestu trzech seansów z pomocą medium Slade'a przekazy w wielu językach, w większości nieznanym medium, zapisane na połączonych ze sobą deszczułkach. Reprodukacje fotograficzne tych przekazów można znaleźć w dziele doktora Gibier: *Spirytyzm czy zachodni Fakiryzm*.

Jedną z najbardziej powszechnych zdolności medialnych jest psychografia.

Po etapie komunikacji za pośrednictwem uderzeń, następnie deseczek do pisania, czy tabliczki oui-jà, media, pod wpływem z zewnątrz, zaczęli otrzymywać przekazy z zaświatów za pośrednictwem ołówka.

Ten rodzaj pracy medialnej napotyka pewne trudności, gdyż zjawisko pisma automatycznego nie zawsze jest zjawiskiem spirytystycznym. Można znaleźć w nim autosugestię medium, tak samo jak przypadki telepatii, czy przekazywania myśli na odległość.

Jednakże, gdy przekazy wyrażają zupełnie nieoczekiwane myśli, które są niezgodne z opiniami uczestników, albo też napisane są w językach zupełnie nieznanym medium, nie można mieć

wątpliwości, że chodzi o wpływ świata duchowego. William Crookes wyraził się na ten temat w sposób bardzo precyzyjny: „Inteligencja, która kieruje tymi zjawiskami, często stoi na zupełnie innym poziomie niż inteligencja medium i często stoi w sprzeczności z jego pragnieniami. Gdy często z determinacją ktoś zapragnął uczynić coś, co ciężko określić jako rzecz rozsądną, widziałem wielokrotnie jak ta osoba otrzymywała przekaz zachęcający ją do tego, by ponownie przemyślała sprawę. Inteligencja ta ma czasem takie cechy, że mamy pewność, iż nie może pochodzić od nikogo z uczestników zjawiska.”

Zacytujmy więc kilka przykładów, gdy pod wpływem ukrytej siły, niektóre osoby zaczynają pisać, chociażby casus Hudsona Tuttle'a z Cleveland w stanie Ohio, który w wieku 18 lat, będąc zwykłym, niewykształconym wiejskim chłopcem napisał w ciągu jednej nocy, pod wpływem Duchów, godną podziwu książkę: *Arkana Natury*. Zawarte w niej informacje wykraczały poza ówczesną wiedzę naukową. Nie miał on do swojej dyspozycji ani książek, ani biblioteki, gdyż jego rodzice mieszkali w leśnej głuszy i zajmowali się rolnictwem. Dzieło to opublikowane zostało w 1860 r. i zawierało załącznik, który wyjaśniał jego pochodzenie. Miało w sumie trzy wydania w Ameryce.

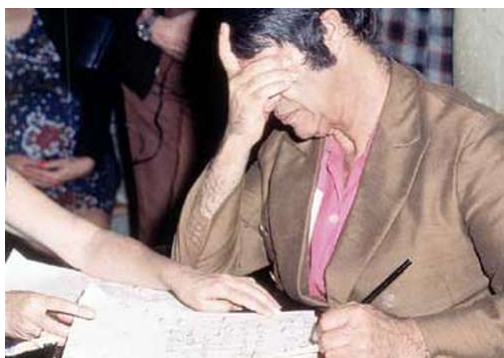
Pastor anglikański Stainton Moses, przesiąknięty dogmatami teologii protestanckiej, stał się również doskonałym medium piszącym. W swoim dziele: *Nauki spirytualistyczne*, opisuje stan ducha, w którym otrzymywał komunikaty z zaświatów. Idee, dla niego zupełnie nowe, zawarte w tych przekazach, budziły początkowo w nim niechęć. Dopiero po długich wewnętrznych walkach przyjął je jako takie, które w dużo lepszy sposób wyrażają sprawiedliwość i dobroć Boga. Zawsze starał się zapewnić to, by jego własne myśli nie wpłynęły w żaden sposób na rozważany temat do tego stopnia, że brał się za czytanie greckich dzieł, gdy jego ręka odczuwała impuls z zaświatów. Między nim i jego nauczycielami duchowymi istniały takie różnice, jeśli chodzi o punkt widzenia, że nie można zupełnie

przypisać tych przekazów rozdzieleniu jaźni medium. Oto jeden z przypadków, który znaleźć można w jego książce: „29 marca 1894 r. w moim zeszycie zapisany został przekaz. Chwiejne i rozmazane pismo nie było mi zupełnie znane. Wyglądało na to, że było dziełem starszej osoby u kresu swych sił. Podpis był dla mnie tajemnicą do czasu, gdy udało się go wreszcie odcyfrować. Przekaz pochodził od starszej pani, o której nigdy nie słyszałem; zmarła w wieku 90 lat w domu nieznacznie oddalonym od miejsca, w którym spotykała się nasza grupa. Nazwa rezydencji, w której minęły pierwsze lata jej życia, jej wiek, data śmierci zostały podane z całkowitą dokładnością. Duch opuścił Ziemię kilka miesięcy wcześniej. Gdy przebudził się w świecie duchów, skierował swe kroki do dawnego domu, następnie do miejsca naszych spotkań, które znajdowało się w jego sąsiedztwie.”

W 1901 r. *Biuletyn Towarzystwa Studiów Psychicznych z Nancy* publikuje artykułu dotyczący zjawisk psychografii otrzymanych w czasie seansów spirytystycznych. Oto jego fragmenty: „Pismo nieustannie zmieniał się i zależało od Ducha, który dyktował. Każdy zapis można było łatwo zidentyfikować. Już czytając pierwsze słowa, wiedzieliśmy, z kim mamy do czynienia. Jedynie ktoś o niesłychanym talencie do fałszerstwa byłby w stanie stosować tak zróżnicowane charaktery pisma. Medium P... nie zdawał sobie zupełnie sprawy z tego, co pisze. Gdy jego dłoń stawiała kolejne znaki, jego wzrok skupiał się, ale nigdy nie kierował się na kartkę. Medium nigdy jednak nie zasypiało.

Pewnego dnia nowa postać, która przedstawiła się imieniem Alphantis, pojawiła się na naszym spotkaniu. Twierdziła, że żyła w VII wieku w Armenii, gdzie sprawowała funkcję najwyższego kapłana. Podejrzewaliśmy, że jest to mistyfikacja i od razu przekazaliśmy tej postaci nasze podejrzenia. Niech poda swoje imię zapisane alfabetem ormiańskim. Natychmiast pismo zmieniło się. Zaczęły się pojawiać nieznane nam litery, następnie całe zdania zapisane tymże pismem. Na samym końcu otrzymaliśmy tłumaczenie. Nikt z nas nie znał ormiańskiego i

nie mógł zweryfikować prawdziwości tego, co podyktował Duch. Wpadłem więc na pomysł, by poprosić Ducha o zapisanie alfabetu ormiańskiego, byśmy mieli w ten sposób jakąś kontrolę. Duch podyktował więc kolejne litery alfabetu. Porównując je z zapisanymi wcześniej zdaniami i z samym imieniem Alphantis, dostrzegaliśmy pełną zgodność. Alphantis przekazał nam liczne szczegóły dotyczące historii i geografii dawnej Armenii, których prawdziwości nie byliśmy w stanie potwierdzić. Medium także nie wiedział nic na ten temat. Badacze nie byli w stanie odnaleźć żadnego zapisu w języku ormiańskim z VII wieku, odnaleźli jedynie zdania zapisane we współczesnej wersji tego języka. Mimo że między obydwie wersje bardzo się różnią, tak jak różni się współczesny francuski od tego, którego używano w VII wieku, Duch był w stanie pokazać mu tekst przetłumaczyć, a pewien bułgarski student, który znał trochę ormiański, potwierdził, że przekład jest właściwy."



Przejdźmy teraz do nieco bliższych nam czasów. Od 1942 roku brazylijskie medium psychograficzne Chico Xavier spisał poprzez psychografię ponad 400 utworów, z których niektóre powstały przy współpracy innego medium mieszkającego 200 kilometrów dalej. Jeden pisał parzyste rozdziały, drugi nieparzyste. Dopiero gdy połączono obydwa teksty, dzieło było pełne.

Badanie tych zjawisk pokazuje, że media piszące można podzielić na trzy kategorie, zależnie od natury zdolności, które osoby te przejawiają. Mamy więc:

1° Media w pełni automatyczne. Te nie mają świadomości tego, co piszą; ich ramię jest pod całkowitym wpływem z zaświatów;

ich ruchy są nagłe i rwane, czasami mają trudność, by odczytać to, co napisali. Tego typu umiejętność dowodzi najlepiej prawdziwości zjawiska; medium jest bowiem jedynie narzędziem, pasywnym pośrednikiem, którego myśli i wola są całkowicie niezależne od ruchów ręki.

2° Media piszące pół-mechaniczne, u których zarówno mózg jak i ręka są pod wpływem Ducha. Są świadome tego, co piszą; słowa pojawiają się w ich myślach dokładnie w chwili, gdy powstają na papierze.

3° Media piszące pod wpływem intuicji, czy inspiracji, u których Duch wywiera wpływ jedynie na mózg. Ta umiejętność nie jest zbyt pewna, czasem można się tu oszukać, gdyż myśli danej osoby często mieszają się z tymi, które pochodzą od Ducha, który z ukrycia inspiruje medium. Ciężko jest odróżnić jedno od drugich. Stąd też media tego typu często wahają się w swoich ocenach. Nie powinni oni jednak zaniedbywać tego typu pracy, która poprzez ćwiczenia może się rozwinąć i stać się z czasem wartościową metodą komunikacji.

W tej formie medialności umysł medium odgrywa dużą rolę na samym początku, w miarę jednak otrzymywania kolejnych przekazów, schodzi na drugi plan; rola Ducha stopniowo wówczas się zwiększa, by w końcu stać się dominującą. Odnajdziemy zawsze w przekazach otrzymanych w ten sposób słowa, wyrażenia, zwroty bliskie medium, których używa on na codzień, ale oryginalność, zróżnicowanie idei i punktów widzenia wyrażonych w tych tekstach będzie coraz bardziej widoczna i zacznie dominować.

Nie należy więc pogardzać tym rodzajem medialności. Jednakże zawsze trzeba pamiętać – i ta wskazówka dotyczy wszystkich efektów działania medium – by podejść do rezultatów w sposób rozsądny i wyważony. Zdrowy rozsądek i wykształcenie naukowe są bowiem niezbędne do tego, by określić w sposób wiarygodny pochodzenie i wartość tych przekazów.

*Temat miesiąca, nr 91, Centre Spirite Lyonnais,
spirite.free.fr*